

Warszawa, 1 czerwca 2019

Dr hab. Wojciech Michera
Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki
Instytut Kultury Polskiej

Opinia dotycząca rozprawy doktorskiej mgr Agaty Sierbińskiej, zatytułowanej:
Praktyki wizualne w czasach niepokojów społecznych – problem „sobowtórności”

Rozprawa doktorska mgr Agaty Sierbińskiej poświęcona jest politycznym, społecznym i kulturowym następstwom katastrofy smoleńskiej z 2010 r. Oczywiście prac na ten temat w ostatnich latach powstało wiele. W tym jednak wypadku nie mamy do czynienia z kolejnym głosem opowiadającym się po tej lub innej stronie sporu. Rozprawę wyróżnia kilka istotnych cech. Po pierwsze – o czym wspominam ze względu na dość ryzykowny jednak (metodologicznie) temat – jest wolna od jakiegokolwiek publicystycznego tonu, zachowując rygor ściśle naukowy. Po drugie – różni się od naukowych analiz pisanych w języku socjologii i politologii tym, że stosuje konsekwentnie aparat konceptualny wypracowany przez kulturoznawstwo, a zwłaszcza studia nad kulturą wizualną. Efekt wydaje mi się niezwykle ciekawy, a wręcz imponujący. Sfera praktyk wizualnych okazała się wydajnym, choć też bardzo wymagającym obszarem badawczym. Takie przedmiotowe ograniczenie sprawia bowiem, że radykalnemu poszerzeniu musi ulec aparat poznawczy.

Otóż Agata Sierbińska w całej pracy dowodzi swojej wielkiej dojrzałości intelektualnej, błyskotliwej wręcz umiejętności przywoływania zaskakujących często kontekstów, aplikowania pozornie odległych koncepcji (filozoficznych, politologicznych, literackich) do swojej drobiazgowej, dekonstrukcyjnej analizy drobnych wydawałoby się śladów i symptomów pozostawianych przez polskie spory społeczne, co pozwala ukazać ich ukryte nurty o słabo dotąd rozpoznanej dynamice. Praca imponuje więc nie tylko różnorodnością wykorzystanej literatury, a także przenikliwością jej odczytania, ale przede wszystkim odważną swobodą włączania jej we własny dyskurs. Na szczególne podkreślenie zasługuje zaś wykorzystanie w rozważaniach zaskakującej kategorii poznawczej, jaką jest „sobowtórność”, definiowana w sposób wykraczający to, co da się wyprowadzić ze znanej (choć bogatej i zróżnicowanej) literatury na temat „sobowtóra w kulturze”. To jest niewątpliwie ten prawdziwy wkład w rozwój dyscypliny.

Doktorantka świetnie też oczywiście orientuje się w stanie polskich badań tożsamościowych (prowadzonych na pograniczu filozofii, historii, kulturoznawstwa, literaturoznawstwa), ciekawie rozwijających się w ostatnich latach. Jej praca dobrze wpisuje się w ten nurt, ale – co ważne – dzięki konsekwentnemu osadzeniu w studiach nad kulturą wizualną zachowuje wobec niego pewien dystans, pozwalający na krytyczną ocenę nie tylko poszczególnych stanowisk, ale samej zasady sporu. Dlatego uważam, że rozprawa doktorska Agaty Sierbińskiej będzie słyszalnym głosem poważnej, akademickiej dyskusji o ważnych społecznie polskich sprawach.

